Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 283 | Lwów, Czwartek dnia 11 Grudnia 1924 | Rok XLI

PRENUMERATA
Miesięcznie we L...
3 zł. 30 gr.,
9 zł. 40 gr.,
do domu i w
sce z przesy
3 zł. 60 gr.,
10 zł. 20 gr.,
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupne i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. **Administracja:** ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

PROJEKT DWURAZOWEGO URZĘDOWANIA.

Warszawa, 9 grudnia. Według pogłosek min. Ratajski wystąpić ma z projektem 2-krotnego urzędowania t. . od 9—13 i od 15—18-tej. (AW.)

PODPISANIE KONWENCJI HANDLOWEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Paryż, 9 grudnia. Dziś podpisali przedstawiciele Francji, premier Herriot i min. Reynaldy i Polski a to ambasador Chłapowski i dyr. dep. min. handlu i przem. Tenenbaum konwencję handlową francusko-polską. (Pat.)

Blok lewicy.

Warszawa, 6 grudnia 1924.

Od czasu zwycięskich dla lewicy wyborów do parlamentu francuskiego, mówi się u nas ciągle o **bloku lewicy**. Powiadam — **mówi się** — ale dotąd sprawa ta nie ruszyła z miejsca. Od czasu do czasu tylko w Sejmie odbywa się konferencja przywódców klubów lewicy, w sprawach aktualnych — poczem następuje błogosławiony spokój i śpiączka. Blok lewicy nie rusza się z miejsca, nie realizuje się!

Sytuacja nasza wewnętrzna podobna jest pod wielu względami do sytuacji we Francji, tylko rozkład sił jest niejednakowy. We Francji prawica była kilka lat przy władzy i zbankrutowała. Podobnie zupełnie zbankrutowała spółka ósemkowo-piastowa. Prawica francuska jest podobnie jak u nas nacjonalistyczno-klerykalna, tylko słabsza o tyle, o ile lud francuski jest mądrzejszy od ludu naszego. Lud francuski patrzył długo na rujnującą gospodarkę finansową prawicy, aż wreszcie sprzykrzyły mu się szumne frazesy i obietnice i dnia 11 maja b. r. wydał surowy wyrok na rząd pp. Milleranda i Poincare'go. Zwycięstwo wyborcze zawdzięcza lewica francuska tylko i wyłącznie blokowi lewicy, jaki utworzono w czasie wyborów i który trwa do chwili obecnej, jakkolwiek socjaliści nie wchodzą do rządu.

Zapewne; we Francji nie było łatwem sprowadzenie do jednego obozu wyborczego radykałów i socjalistów, atakowanych bardzo silnie z lewej flanki przez komunistów; zapewne antagonizm społeczno - gospodarczy pomiędzy zwolennikami radykałów a socjalistami nie jest mniejszy, niż pomiędzy naszymi ludowcami i socjalistami; a jednak oba lewicowe obozy zdobyły się na jeden blok wyborczy, rozumiejąc, że inaczej zwycięstwo będzie bardzo wątpliwe. I zwycięstwo walne przyszło — Francją rządzi dziś obóz lewicowy ku wściekłości nie tylko dawnego bloku narodowego we Francji, ale ku jeszcze większej wściekłości naszych endeków, którzy nie pomijają żadnej sposobności, aby osłabić, zdyskredytować a przynajmniej ukąsić rząd Herriota. (To się nazywa „utrwalaniem“ sojuszu z Francją). Obecny premjer francuski da sobie jednak jakoś radę z „Warszawianką“ i „Gazetą warszawską“. Gorzej jest, że nasza demokracja nie bierze przykładu z demokracji francuskiej i nie rozpoczyna konsolidacji, aby przy najbliższych wyborach do Sejmu (które mogą wypaść prędzej aniżeli się nam wydaje), iść razem i zwyciężyć. Kroki, które w tym celu czynią frakcje sejmowe, są dotąd słabe, chwiejne i bezprogramowe. Mają one charakter przygodnych narad, a nie akcji programowej, obmyślonej na daleką metę. Najszczerzej na blok lewicy idzie Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa ale klub ten ma za dużo spraw aktualnych, aby mógł zająć się wyłącznie skonsolidowaniem tak wielkiego dzieła, jak doprowadzenie do skutku bloku lewicy. Polska Partja Socjalistyczna nie ma dotąd jasnego stosunku do tego problematu. Ta partja ma w swojem łonie bardzo wytrawnych polityków, ale jest zanadto ekskluzywna, nie lubi współpracować ani dzielić się zdobyczami politycznemi. Tymczasem sytuacja nakazuje P. P. S. iść razem z innymi partjami lewicowemi — tak jak to było i jak jest dotąd we Francji. Najniebezpieczniejszym wrogiem P. P. S. są dziś komuniści, którzy nie pójdą z P. P. S. nigdy na żadną ugodę, ani kompromis. W razie zwycięstwa komunistów, los P. P. S. nie będzie wcale lepszy, niż los partji „burżuazyjnych“. Nie ma co tego faktu szerzej rozwijać, bo socjaliści wiedzą sami o tem doskonale i dlatego tyle uwagi i wysiłku poświęcają walce z komunistami. Dlatego P. P. S., mając zamkniętą drogę do kompromisów na lewo — musi się zdecydować na blok lewicy, bo bez P. P. S. blok lewicy nie miałby wielkiego znaczenia.

W obozie ludowym panuje dziś kryzys, co wpływa na osłabienie tego obozu w Sejmie. Ale spodziewamy się, że to jest zjawisko przejściowe, wywołane szeregiem wypadków zewnętrznych. Do zdrowego organizmu, choćby chwilowo osłabionego, musi zdrowie powrócić, a wtedy obóz ten stanie się ośrodkiem konsolidacyjnym myśli demokratycznej w Polsce.

Społeczeństwo nasze musi jednak **pomóc** naszym lewicowym partjom do konsolidacji. Tymczasem społeczeństwo to śpi, „dół“ jest martwy. Od czasu do czasu skrzykuje się ten „dół“ na wiec, wysłucha on wskazówek „góry“ i zapada w stan letargu. Społeczeństwo nasze jest **biernym materjałem** w ręku polityków. Nie tworzy ono wespół ze swymi kierownikami polityki narodowej i społecznej, ale albo ślepo **słucha**, albo **narzeka**. Ani jedno, ani drugie nie jest elementem twórczym w polityce. Opinja demokratyczna w Polsce jest dziś daleko silniejsza, niżby to się na zewnątrz wydawało. Tylko ta opinja jest niezorganizowana, nieuświadomiona i nie ma pola do uzewnętrznienia się. Małe kółka ludzi narzekają na „złe czasy“, „na rządy“ na „drożyznę“ i „brak pieniędzy“, ale na tem narzekaniu się kończy. Z tych skarg nic nie wynika, nikt nie stara się szukać źródła złego, ani pomyśleć o tem, jak zło wykorzenić. Jest to zbiurokratyzowanie myśli politycznej, bierne czekanie na to, co zrobią dwie cudotwórcze instytucje: **Sejm i rząd.** Tymczasem Sejm nic nie zrobi, bo jest przepołowiony na lewicę, prawicę i przytem jest chory. A rząd manipuluje z dnia na dzień, aby się utrzymać i w międzyczasie coś zrobić. Natomiast **opinji publicznej** głosu społeczeństwa, u nas niema. Z „organizacji społecznych“ głos jeszcze jakiś mają „kluby myśliwskie“ (bo tam się przy kartach robi politykę) i bractwa kościelne. Pozatem niema u nas zorganizowanej opinji publicznej, a przynajmniej nie widać jej na zewnątrz.

Czas najwyższy tę **opinję** stworzyć, jeż[illegible] w partjach politycznych, to w liczniejszych organizacjach społecznych a nawet towarzyskich. **Demokratów u nas dużo, tylko demokracji niema**, bo demokracja, to myśl, to program, to organizacja, to wartki nurt życia, organizowanego przez samo społeczeństwo. Idea bloku lewicy znalazłaby daleko szybciej urzeczywistnienie, gdyby ją podjęło także samo społeczeństwo, ludzie dobrej woli w poszczególnych partjach i hasło to rzucili przed społeczeństwo. Przeniknęłoby ono do czynników kierowniczych partji i klubów, uzyskałoby ich sankcje i stało się czynnikiem odradzającym nasze życie polityczne.

Mało jest mieć dobrą konstytucję i najdemokratyczniejsze prawo wyborcze, które może stać się podstawą dobrego Sejmu. Trzeba umieć z prawa korzystać! Trzeba dobre formy prawne wypełnić dobrą treścią. Demokracja polska, ludzie utrzymujący się wysiłkiem własnej pracy, nie korzystają dotąd w całej pełni z praw uzyskanych i dlatego są przedmiotem eksploatacji przez reakcji, która — mimo wszystko — dotąd nami rządzi.

Tylko blok lewicy i zwycięskie wybory do przyszłego Sejmu, mogą nas od tego uwolnić i ugruntować rządy demokracji w Polsce. A rządy demokracji, popierające pracę i twórczość we wszelkich przejawach, a tępiące lenistwo, protekcje i nasz rodzimy feudalizm — to jedyna rękojmia rozwoju a nawet istnienia Polski.

Polityk.

Niemcy wchodzą na drogę pokoju.

Wybory do parlamentu przyniosły zwycięstwo partji socjalno-demokrat.

Berlin, 9. grudnia. Według obliczeń urzędu statystycznego, nowy parlament Rzeszy składać się będzie z 493 posłów, a to: 131 soc. demokratów, 103 partji niem.-narod., 69 centrum, 45 komunistów, 51 niem. partja ludowa, 14 narod. soc., 32 demokratów, 19 pomorska partja ludowa, 17 partja gospodarcza, 8 „Landsbund“ i 4 Welfów

POLACY W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 8. grudnia. **Polacy według oficjalnych źródeł otrzymają 1 mandat.** Jednak, jak podają te same oficjalne źródła niemieckie, przypadnie Polakom jeszcze drugi mandat, w drodze połączenia głosów. Według prywatnych doniesień, do sejmu pruskiego wybranych zostało 2 Polaków z katolickiej polskiej partji ludowej, a mianowicie ks. Klimas, proboszcz z Tarnowa, pow. Opolskiego i Jan Baczewski, rolnik z Olsztyna z Prus wschodnich. (Pat.)

„Berl. Tageblatt“ uważa, iż wybory oznaczają. 1) upadek partji wywrotowych, 2) wzmocnienie partji republikańskich, 3) zapewnienie ewent. większości koalicyjnej przewagi w parlamencie.

Czcigodna Jubilatka.

Są zasługi ciche, unikające poklasku i gawiedzi, są żywoty ciągle trudów niesyte, postacie łączące pokolenia pradziadów z wnuków pokoleniem, wskazujące jak ciągłym mozołem, pracą codzienną ukrytą, w zaparciu wykuwać lepszą Polsce dolę.

I są chwile kiedy o nich myśleć trzeba, kiedy my młodzi, którym na barki spadł olbrzymi ciężar odbudowy wypowiedzieć im musimy wdzięczność naszą za przechowania świętego ognia, za odwagę i wiarę, którą gdy zwątpienie siły nasze podgryzało, budzili w nas słowem i życiem idącem wciąż naprzód w pracy i ofierze, własną koleją nie oglądając się na bieg wypadków nie odchylając się od ostatniego celu, (wiedzą) że Polska być musi.

Do postaci takich należy pani Marja z Malewskich Mickiewiczowa, żona pana Władysława Mickiewicza, która dnia 9 grudnia obchodzi 90 rocznicę swych urodzin.

Życie jej to złote ogniwo łączące Filaretów z pokoleniem zmartwychwstałej Polski. Dom państwa Franciszków Malewskich w Petersburgu był świętym postojem wygnańców polskich, „Karczmą polską na rosyjskich drogach“ nazywał go sam pan Franciszek, druh najbliższy Adama Mickiewicza. Dom ten był skupieniem, strażą i obroną, opieką i szkołą polskości. Zesłańcy polscy raźniej jechali w śniegi Sybiru wiedząc, że nad ich dziatwą zamkniętą w szkołach rosyjskich czuwa pani Malewska, córka wielkiej pianistki-ambasadorki Marji Szymanowskiej, która im się wynarodowić nie da. Przedziwny też widok przedstawiał dom pp. Malewskich w sobotę i w niedzielę, gdy gościł całą kolonję tej osierociałej dziatwy, która tam przybywała napić się polskości i poznać sprawy kraju swego. Pani Malewska umiała cuda działać, za jej sprawą pocztę tajną na Sybir przewoził sam 3-ci oddział rosyjski, za jej sprawą setki dożywotnich więźniów do kraju wróciło. Nieustraszeni i nieustający w służbie dla Polski i w miłos erdziu byli rodzice pani Micklewiczowej Wzrosła wśród filareckiego grona odnalazła to samo środowisko w Paryżu jako żona syna Adama Mickiewicza, odnalazła tę samą religję zaparcia i poświęcenia dla Polski, wypracowania w sobie doskonałego Polaka.

I czem był dom pp. Walewskich w Petersburgu tem stał się dom pp. Wł. Mickiewiczów w Paryżu. Wzięli oni na siebie całe brzemię puścizny przygniatającej Genjusza, świętości, ofiary i zawziętej, upartej po litewsku wiary w zwycięską siłę Polski.

Zachować puściznę wielkiego ducha Ojca, druhów jego i całej epoki, ale i uczynić ją żywą, wcielić w czyn w życie — oto czego dokonać umieli pp. Mickiewiczowie których dom był całej Polski skupieniem. Duszą zaś domu była pani Mickiewiczowa, w wielkiem dziele narodowem księgarni Luksemburgskiej niezmordowaną współpracowniczką, noce poświęcając, wzrok na utratę narażając w pobożnem dziele zbierania pism pamiątek, świadectw Wielkiej epoki wierną pana Władysława towarzyszką, wygnańcom nauczycielką i matką, emigrantom Polski zwiastownicą a potrzebującym zawsze najmiłosierniejszą a najcichszą pomocą.

Ta pochodnia żywej miłości kraju zapalona w przeszłości, przyszłości podana, płonęła zawsze równo w ogniach przewrotu dziejowych rewolucyj, głodów, nadziei nagłych i klęsk beznadziejnych, w cierpieniu i żałobie domowej — gdy w przeszłość, w grób zasuwały się coraz liczniej wielkie a bliskie postacie Romantyzmu gdy nastawały pokolenia inne, często zwątpieniem chore, gdy kordon dzielnicowy wyciskać zaczynał piętno i paczeć dusze — w Paryżu w domu pp. Mickiewiczów Polska była zawsze jedna i jedna do niej droga przez zapomnienie o sobie i pracę. Symbolem i obrazem nieśmiertelnej Polski był dom ich dla zagranicy całej, która prześcigała się w dowodach czci i uznania.

Aż przyszła wielka wojna, a z nią rozbudzenie nadziei i nowy trud z radością podjęty.

I gdy służba narodowa wyrwała sędziwego p. Władysława Mickiewicza i córkę jego z domu skazując ich na nieustanne objazdy obozów polskich jeńców we Francji, pani Mickiewiczowa bez względu na wiek i słabe zdrowie nieustawała w pracy, przyspasabiając bez wytchnienia odzież i bieliznę dla tysięcy jeńców i uchodźców, krzepiąc i podnosząc ducha w najcięższych

Na widowni.

W poczekalni Sejmowej.

Lubię siadywać w poczekalni sejmowej w dni plenarnych posiedzeń Izby. W krótkich kilku godzinach przewija się przedemną w barwnej miniaturze cała Rzeczpospolita. Owalna, zbyt ciasna sala zapełnia się szczelnie przedstawicielami wszystkich warstw społecznych, deputacjami z wszystkich ziem Polski, przybyłych z najodleglejszych zakątków państwa do stolicy z tysiącznemi petycjami, prośbami, zażaleniami i skargami. U boku wybrańców narodu prawdziwy Sejm wyborców. Słucham pilnie gorących dyskusji, wywiązujących się prędko z przygodnej znajomości obecnych, czekających cierpliwie na przybycie posłów, i odtwarzam bez trudności obraz potrzeb ludności poszczególnych dzielnic, różnicy usposobienia i zapatrywań pojedyńczych okolic, czy miejscowości, obserwuję stosunek szerokich warstw do poczynań rządu i prac Sejmu, kontroluję wreszcie wahanie wpływu i znaczenia stronnictw i wzrost lub upadek pewnych programów i idei politycznych. Poczekalnia sejmowa to wieczne echo myśli i przekonań przeciętnego obywatela, to wdzięczne pole do zapoznania się z psychiką wyborców. Woźni wywołują deputacje.

Znów pełno sposobności do ciekawych obserwacji. Chociażby sposób witania się posłów z delegacjami, charakteryzujący prawdziwy ich stosunek do swoich wyborców. — Tu posłowie są u siebie, nie potrzebują się krępować, nie muszą schlebiać i kłaniać się nisko jak na wiecach i zebraniach publicznych.

Posłowie socjalistyczni witają się najserdeczniej, twardem uściśnieniem dłoni, znają zawsze przybyłych delegatów; snać stykają się często z robotnikami i stoją z nimi na stopie zażyłej równorzędności. Chłop znów nie lubi poufalenia się, poważa autorytet mandatu poselskiego, odnosi się więc do swego wybrańca z uszanowaniem, lecz i z niezwykłą stanowczością, wypływającą ze zrozumienia siły udzielonego mu zaufania. Czasy chłopskiej uniżoności minęły już bezpowrotnie. Posłowie prawicowi udzielają formalnych audjencji, słuchają żalów i skarg z zegarkiem w ręku, sami „dyplomatycznie" milczą, niechętnie udzielając stanowczej odpowiedzi. Dla nich zwykły śmiertelnik ma większe znaczenie tylko w okresie przedwyborczym. Obraz się jednak kompletnie zmienia, gdy interesent zjawi się w bogatem futrze, jako reprezentant potężnego kapitału. Wówczas on dyktuje swoje żądania, zaś poseł „narodowy" wygląda raczej na petenta.

Posłuchanie skończone. Poseł odchodzi w głąb gmachu. Padają uwagi na temat dopiero co ukończonej rozmowy. Załatwieni pomyślnie, chwalą swego posła, inni pocieszają się uzyskaną obietnicą interwencji, nieraz jednakże padają słowa dosadne, ostre, przykre, zapowiedź porachunku przy najbliższych wyborach.

Ale ósma godzina wybiła. Poczekalnię sejmową zamykają.

Obywatel.

chwilach, najmłodsza i najdzielniejsza wśród młodych.

Dziś jeszcze nie ustają pracowite 90 letnie ręce, dzieciom biednym na Kresach, na ukochanej Litwie, haczkując bez przerwy ciepłe okrycia. Dziś po dniach ciężkiej pracy wieczór nadszedł pogodny i Polska jest.

Choć zgrzyt jakiś czasem dolata nie ustaje wiara że coraz lepiej będzie, że Polska musi być taką, jaką ją mieć chcieli święci Romantyzmu.

Nadszedł wieczór pogodny i naród jeśli chyli dziś głowę przed dostojną parą czci w nich nietylko dzieci Wielkiego Adama lecz nadewszystko czci czystą zasługę, wzór służby narodowej patrjotyzmu bez kompromisów, surowych przykazań i nieustraszonej wiary.

Dziś, gdy znużeni wojną spragnieni jesteśmy nieraz wytchnienia, uśmiechów życia, wesela a gdy czeka nas mozolna odbudowa, gdy czasem trudniej jest być godnie wolnym Polakiem niż dobrym Polakiem w niewoli, gdy wolność jest nam, niewprawnym, niebezpiecznym haszyszem bezczynu, dobrze jest myślą pobiec ku tym którzy na odpoczynek nie pozwolili sobie nigdy, świadomi że na godność Polaka zapracować trzeba w krwawym trudzie.

Cześć Im. **A. C.**

—oxo—

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawa rozbrojenia została odroczona do marca na życzenie Anglji.

Rzym, 8. grudnia. Dzisiaj odbyło się we wspaniałej sali w pałacu Doria otwarcie sesji Rady Ligi Narodów. Otwarcia dokonał Mello Franco ambasador Brazylji. Na posiedzenie przybyło wielu dyplomatów, oraz dziennikarzy ze wszystkich krajów. Silne wrażenie wywołała na wszystkich zebranych piękna dekoracja sali arrasami.

ANGLJA UTRACIŁA PROTOKÓŁ GENEWSKI.

Rzym, 9 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi, po złożeniu deklaracji przez Chamberlaine'a i Brianda, postanowiono umieścić na porządku dziennym sesji marcowej Ligi sprawę prac przygotowawczych do konferencji w sprawie zmniejszenia zbrojeń, którą to sprawą miała się zająć Rada Ligi na obecnej sesji w myśl protokołu genewskiego. (Pat.)

USTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY PORTU.

Rzym, 9 grudnia. Rada Ligi przyjęła rezygnację przewodniczącego Rady Portu pułkownika Reynier z zajmowanego stanowiska. O ile Gdańsk i Polska nie dojdą w tej sprawie do porozumienia i zwrócą się do Rady Ligi, zamie się ona zamianowaniem zastępcy pułkownika Reyniera na sesji marcowej. (Pat.)

—oxo—

Jak kurek na dachu.

Tak się co dnia zmienia termin stabilizacji urzędników państw.

Warszawa, 9 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W sprawie odroczenia stabilizacji urzędników państwowych ukazał się komunikat oficjalny P. A. T. który, jakkolwiek na wstępie zaprzecza powyższej wiadomości, to jednak w zakończeniu potwierdza ją, gdyż mówi: „O ileby przeprowadzenie całkowitej stabilizacji nie dało się dokonać do 1-go kwietnia 1925 r. musiałby rząd poczynić w Sejmie starania o przedłużenie terminu stabilizacji urzędników".

Wedle naszych informacji w kołach rządowych rozważany był ostatnio projekt, by mającej nastąpić stabilizacji **podlegało tylko 50—60% urzędników. Stabilizacja pozostałych 40—50% miałaby być odroczona.** Takie załatwienie sprawy byłoby krzywdzącem dla urzędników; trzyletni bowiem termin jaki rząd miał zabezpieczony najzupełniej wystarczał do przeprowadzenia stabilizacji. Pragmatyka służbowa z dnia 17 maja 1922 wyznaczyła termin stabilizacji na 1 kwietnia 1924, w dniu zaś 21 marca r. b. wydano nowelę do ustawy przedłużającą ten termin do 1 maja 1925. Sprawa ta w tym terminie powinna być stanowczo unormowana.

Przy omawianym powyżej projekcie wytworzyłaby się sytuacja o tyle niebezpieczna, iż poszczególni szefowie zestawiając listy pracowników ustalające powyższe 40 lub 50% urzędników podlegających stabilizacji, powodując się jedynie własną opinją, mogliby załatwiać niejednokrotnie porachunki osobiste. Dotyczy to zwłaszcza tych ministerstw, gdzie pewne grupy polityczne mają silne wpływy.

—oxo—

Reforma stosunków na kresach wschodnich.

Poprawa administracji, sprawy podatkowe, reforma rolna.

Warszawa, 9. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W palącej kwestji uporządkowania stosunków w województwach wschodnich czynniki rządowe stanęły na stanowisku, iż nie można stosować tylko samych represji na tym terenie, jeżeli całokształt życia ma zostać należycie unormowany. Rząd zajął słuszne stanowisko, twierdząc, że normalny bieg życia w województwach wschodnich zależy przedewszystkiem od poprawienia funkcjonującej administracji, jak również od dostatecznego zaspokojenia potrzeb gospodarczych i kulturalno-oświatowych miejscowej ludności. Wicepremjer Thugutt w imieniu rządu konferował ostatnio z poszczególnymi ministrami w powyższej sprawie. W czasie tych konferencji omówione były sposoby praktycznego dostosowania wyszczególnionych powyżej zasad. Odnośne plany, które są rezultatem odbytych konferencji i narad z przedstawicielami ziem wschodnich, są już ukończone. Należy zaznaczyć, iż rząd realizując powyższe plany, będzie zasięgał opinji rzeczoznawców zarówno z pośród ludności miejscowej, jak i przedstawicieli administracji. W związku z powyższymi planami wiceprem. Thugutt w tych dniach wygłosi przemówienie w komisji administracyjnej senatu. Przemówienie wiceprem. Thugutta będzie stanowić istotny program polityczny rządu odnośnie do województw wschodnich. Jak się dowiadujemy, sprawy powyższe były omawiane w dniu wczorajszym definitywnie na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów. Odnośne koła rządowe, jak również i parlamentarne dużą uwagę przywiązują do faktu, iż na posiedzeniu powyższem obecny był min. reform. roln. Kopczyński. Z faktu powyższego koła zbliżone do rządu wnioskują, że rząd podejmując unormowanie stosunków w województwach wschodnich dużo uwagi poświęcił sprawie reformy rolnej.

KATASTROFA KOLEJOWA POD DZIEDZICAMI

Warszawa. 9 grudnia. Dnia 5 bm. o godz. 17.27 zderzyły się na szlaku między stacjami Dziedzice—Czechowice linji Dziedzice—Żywiec, pociąg pasażerski z pociągiem towarowym. Oba parowozy, jak również 17 wagonów doznało znaczniejszych uszkodzeń, z czego jeden parowóz i 14 wagonów uległo wykolejeniu. Lekkie uszkodzenia cielesne odniosło 18 osób, w tem 8 personalu kolejowego. Szkoda materjalna wynosi około 100.000 złotych. Przyczyną wypadku było zaniedbanie przepisów obowiązujących przy odprawianiu pociągów na szlak jednotorowy przez personal stacyjny i drogowy. Jednego pracownika zwolniono ze służby, przeciw 4 wdrożono dochodzenia dyscyplinarne a dwóch ukarano grzywnami w drodze administracyjnej, ponadto usunięto 6 pracowników z obecnych posterunków służbowych. (Pat.)

Ustąpienie Wojewody lwowskiego p. Stanisława Zimnego.

Min. spraw wewn. uwzględnił w ostatnich dniach prośbę wojewody lwowskiego St. Zimnego o przeniesienie na emeryturę. Przy tej sposobności p. min. spraw wewn. wyraził p. wojewodzie pełne uznanie i podziękowanie za długoletnią służbę, w czasie której piastował p. wojewoda Zimny szereg odpowiedzialnych stanowisk, sprawując swe obowiązki służbowe ze szczególnem poświęceniem i gorliwością, przyczem jako urzędnik państwa zaborczego umiał w sposób chwalebny pogodzić wymagania służby z obowiązkami obywatela polskiego, zaś następnie w Odrodzonej Ojczyźnie zasobny w rozległą wiedzę i doświadczenie oddał znakomite usługi naszej administracji. Pożegnanie wojewody Zimnego przez podwładnych urzędników odbędzie się we czwartek 11-go bm. o godz. 12-tej w sali sesyjnej województwa.

MARSZ. PIŁSUDSKI PISZE O WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Warszawa, 9. grudnia. Tel. wł. (Wł. D) Jak się dowiadujemy, marsz. Piłsudski przygotowuje do druku pracę z zakresu wielkiej wojny. Praca powyższa będzie obejmowała dwa odrębne dzieła: Dowodzenie w kampanji pruskiej z r. 1914 r. — Jeziora Mazurskie i bitwa nad Marną.

ODZNACZENIE MARJI RODZIEWICZÓWNY.

Warszawa, 9 grudnia. Zamieszkała w Preszowie (pow. Kobryńskiego) znana powieściopisarka Marja Rodziewiczówna udekorowana została Krzyżem Oficerskim orderu „Odrodzenia Polski". Aktu dekoracji dokonał wojewoda gen. Młodzianowski. (AW.)

ROBOTNICY WŁÓKIENNICZY PODJĘLI PRACĘ. —— ——

Warszawa, 9. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Robotnicy w przemyśle włókienniczym powrócili w dniu dzisiejszym do pracy. Wszystkie fabryki są już w ruchu; stoją jedynie fabryki przemysłu dzianego, nieczynne od soboty. Odnośnie do tych fabryk odbywają się konferencje u okręgowego inspektora pracy. Robotnicy tego działu postawili **żądanie wypłacenia 23 prc. dodatku drożyźnianego,** podobnie do postulatów w przemyśle włókienniczym. Jak nas informują, jest nadzieja zlikwidowania zatargu. Strajkują również pracownicy tramwajowi, którzy postawili żądanie wypacenia 13-tej pensji. W sprawie tej mają być wkrótce nawiązane pertraktacje z władzami miejskimi. W obecnej chwili **tramwaje w Łodzi nie kursują.**

Odnośnie do ustalenia postępowania w kwestji zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym, w najbliższych dniach odbędzie się arbitraż; Klasowe związki zawodowe proponują jako swego przedstawiciela do powyższej komisji pos. Szczerkowskiego lub Ziemięckiego.

KONSOLIDACJA DŁUGÓW POLSKICH W AMERYCE.

Warszawa 9 grudnia. Rada ministrów zatwierdziła umowę z 14 listopada b. r. zawartą między Polską a Stanami Zjedn. w sprawie konsolidacji długów polskich i poleciła min. skarbu jej wykonanie. Umowa odracza wypłatę rat do roku 1929 oraz przez obniżenie stopy procentowej od roku 1922 redukuje znacznie sumę długów. Umowa ma duże znaczenie dla rozwoju naszych stosunków ze Stanami Zedn. i wzmocni niewątpliwie nasze stanowisko na rynku amerykańskim, co nie pozostanie bez wpływu na toczące się obecnie w Londynie analogiczne rokowania. (Pat.)

UCHWAŁY KONGRESU ŚWIATOWEGO.

Warszawa, 9 grudnia. Pierwszy ogólny polski kongres oświatowy obradujący w Warszawie 7 bm. uchwalił między innymi rezolucję w sprawie oświaty pozaszkolnej. Dalej przyjął szereg wniosków w sprawie pracy oświatowej w województwach granicznych i zagranicą, wreszcie uchwalono w myśl referatu prof. Bujaka rezolucję stwierdzającą, że praca oświatowo-kulturalna jest obecnie niemniej potrzebna, niż przed uzyskaniem niepodległości oraz że wobec demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej potrzebna jest intenzywna praca nad wychowaniem narodowem i obywatelskiem mas ludowych średnich. (Pat.)

Zjazd adwokatów.

W niedzielę i poniedziałek obradował we Lwowie w sali Pol. Tow. Politechnicznego zjazd adwokatów z całej Polski, który miał na celu omówienie stanu adwokatury we wszystkich dzielnicach państwa, oraz utworzenie związku międzydzielnicowego. Przewodniczyli: dr. Suligowski z Warszawy, dr. Dzidzielewicz ze Lwowa, dr. Trammer z Krakowa i dr. Piechowski z Poznania. W niedzielę na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Związku adwokatów pol. we Lwowie przyjęto zmianę statutu w kierunku rozszerzenia organizacji na całą Polskę. Następnego dnia wygłoszono szereg referatów, omawiających stosunki zawodowe stanu adwokackiego, stosunek do sądownictwa, poziom wykształcenia adwokatów, zabezpieczenie na starość, oraz inne sprawy zawodowe i przyjęto w tym kierunku szereg rezolucji.

Akademja ku uczczeniu Anatola France'a

W niedzielę przedpołudniem odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademja, urządzona przez Polską Partję Socjalistyczną na cześć Anatola France'a.

Do zgromadzonej publiczności przemówił senator Posner, w słowach pięknych i podniosłych, oddając hołd pamięci wielkiego pisarza-artysty, szczerego wyznawcy idei demokratycznej. Mowca odmalował wyraziście tło, z jakiego wyrosła indywidualna umysłowość France'a, wspomniał o wystąpieniach publicznych genjalnego męża, zakończył zaś mowę obrazem pochodu pogrzebowego, jakim Francja pożegnała jednego z swych największych duchów współczesnych. Świetna mowa sen. Posnera wywarła na obecnych wielkie wrażenie.

Zakończył uroczystość śpiew chóru drukarzy. —— ——

ROZSZERZENIE SIECI LOTNICZEJ.

Warszawa, 9. grudnia. Tel. wł. (Wł. D) Narady, prowadzone przez departament eksploatacji min. kol. żel. w sprawie rozszerzenia istniejącej w kraju sieci żeglugi napowietrznej, znajdują się na dobrej drodze. Wobec tego jest nadzieja, że na wiosnę 1925 r. zostanie uruchomiony szereg nowych linji lotniczych. Odnośne pertraktacje dotyczą następujących linji: Warszawa-Poznań-granica niemiecka, Gdańsk-Łódź-Katowice, Kraków-Łódź-Warszawa, **Kraków-Lwów.** Aktualnem staje się również połączenie Krakowa z Wiedniem i **Lwowa z Bukaresztem,** jak również przedłużenie linji od granicy niemieckiej aż do Berlina.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk

9. grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	746·7 mm	746·3 mm	746·4 mm
Temperatura	— 4·3°C	— 1·0°C	— 4·5°C
Kierunek wiatru	ESE	ESE	cisza
Prędk. wiatr.	5	8	—

Temperatura najwyższa — 1·0, najniższa — 4·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: przedpoł. pochmurno, popoł. pogoda.

Ludzie z malajskiego archipelagu.

Terror odczytowy.

(ek) Zapowiedziany na poniedziałek odczyt Hansa Heinza Ewersa nie odbył się z powodu hałaśliwego i niekulturalnego zachowania się elity gwardyjskiej przekonań czy koloru endeckiego pewnej części młodzieży akademickiej, zwanej korporantami.

Gwiżdżąc, sycząc, becząc i wystukując jazzbandowy rytm laskami, oraz wykrzykując, iż języka niemieckiego nie rozumieją, panowie ci w ten sposób nie dopuścili prelegenta do głosu.

Inny obrazek. Pani K., znana i poważna współpracowniczka jednego z pism lwowskich pragnie uspokoić hałasujące towarzystwo. Na to, przystępuje do niej kilku akademików, każe jej zamilknąć, podkreślając rytmiczność swych wyrażeń, bardzo szerokiemi ruchami rąk. Galanterja zaiste wzruszająca.

Inny obrazek. Była tam również policja. Próba uspokojenia zawiodła. Jeden z komisarzy wezwał niezadowolonych do opuszczenia sali. I ośmieszył się. Nikt go nie usłuchał, bo nie było dostatecznej ilości posterunkowych dla zaprowadzenia porządku.

Odczyt nie odbył się więc. I nie dlatego, że prelegent jest Niemcem, że mówił po niemiecku, że dochód przeznaczony był na wdowy i sieroty po dziennikarzach polskich; lecz dlatego, ponieważ tym panom, nie rozumiejącym języka niemieckiego, nie podobały się „tendencje jego (Ewersa) twórczości"; zaś „twórczość ta odpowiada głównie psychice żydowskiej".

Proszę panów terrorystów. Motywy użyte przez Was należą do działu krytyki literackiej, wyrażane w państwach zaliczanych do rzędu mocarstw i posiadających ambasadorów zagranicą — piórem na papierze, a nie laską na stołach i krzesłach!

A był to terror, ponieważ panowie korporanci wywodzący swą organizację z Burschenschaftów niemieckich, stanowili na sali bardzo znikomą część publiczności.

Proszę panów, zaglądnijcie przy sposobności do historji kultury ludzkiej, a wyczytacie tam, iż ludzie dzicy zamieszkujący Archipelag malajski, w zupełnie identyczny sposób wyrażają swoje zachwyty literackie, towarzyskie i narodowe wobec gościa przybyłego, dajmy na to, z Polski.

Z całej Polski.

— **Rocznica 900-lecia koronacji** pierwszego króla polskiego Bolesława Chrobrego przypada na 25 b. m.

— **Prezes YMCA.** indyjskiej dr. Kanakarajan T. Paul, z pochodzenia Hindus, przybył do Krakowa w towarzystwie swego syna. Zwiedza on Europę w przejeździe z Ameryki do Indji. Przez dwa dni zwiedzał Kraków i był na zebraniu u prof. dr. Marchlewskiego, prezesa krakowskiej YMCA. i wygłosił odczyt o stosunkach społecznych w Indjach. Kanakarajan jest chrześcianinem.

— **Pogrzeb ś. p. Stasiaka odbył się w Bochni na koszt miasta przy olbrzymim udziale miejscowej publiczności i delegatów krakowskich. Rada przyboczna m. Bochni uchwaliła nazwać ulicą Ludwika Stasiaka, ul. Krzywą, przy której urodził się zmarły.**

— **Skazanie dyrektora Banku.** Warszawski **sąd okręgowy skazał w głośnej sprawie nadużyć w Banku centralnym dyrektora Witołda Zawadzkiego na miesiąc więzienia, darowując mu tą karę na mocy amnestji. Zawadzki przed złożeniem kaucji przesiedział 4 miesiące w więzieniu śledczem.**

— **Aresztowanie akademików—komunistów.** W nocy z 8 na 9 bm. aresztowano w Warszawie kilku studentów Uniwersytetu Warsz., znanych w szerokich kołach młodzieży, a podejrzanych o działalność komunistyczną.

— **Paskarzom mieszkaniowym w Warszawie** źle się dzieje. Jak z tamtąd donoszą, nastąpił spadek cen za sprzedaż mieszkania. Wynosi on 35% żądanych dotychczas cen. Główną przyczyną jest brak gotówki a dalej i to, że uchwalenie przez Sejm ustawy o kwaterunku wojskowym, skłoniło właścicieli większych mieszkań do zmiany ich na mniejsze. Dzięki temu, podaż mieszkań się wzmogła.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Leokadji; gr. kat. Ałypa. Jutro rz. kat. NPM. Loret.; gr. kat. Jakowa. — Wschód słońca 7·11; zachód 3·23.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7·30.
Wtorek „Rigoletto" (występ Szymanowskiej).
Środa „Wicek i Wacek", komedja Przybylskiego (wznowienie).
Czwartek „Lakme" (występ Szymanowskiej).
Piątek „Wicek i Wacek".
Sobota o 3 pop. „Wicek i Wacek" — wieczór „Cyganerja" (występy Szymanowskiej oraz Drabika).
Niedziela o 3 pop. „Nieboska komedja".

Teatr Mały.

Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota „Miłość czuwa".

Teatr Nowości.

Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota „Marica".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„LEW": „Wyspa zatopionych okrętów".
„Kopernik" i „Marysienka": „Dziesięcioro przykazań".
„APOLLO" „NATAN MĘDRZEC".
„CHIMERA". „Zabawki pana miljonera".
„PASAŻ": „Między ziemią a niebem" dramat amer. 6 aktów.
„FATAMORGANA". „Przeznaczenie".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Ze Lwowa.

— **Święto kupieckie.** Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, którego początki istotnie sięgają bardzo dawno, bo przed 251 laty, kiedy młódź handlowa złączona była w jedno ognisko z bracią literacką i jedno berło, jako wspólny symbol posiadała, urządziła w dniu 8. bm. jako w święto Niep. Poczęcia N. P. Marji, tradycyjną uroczystość. Rano o godz. 6 bardzo liczny zastęp kupiectwa zgromadził się w bazylice katedralnej na solenną Mszę św., którą odprawił ks. arcybiskup Twardowski. Kazanie wypowiedział ks. kan. Cieplak. W południe staraniem Kongregacji kupieckiej, która powstała w ostatnich dziesiątkach lat przy Stow. kupców, odbyło się w salach hotelu Krakowskiego reprezentacyjne śniadanie kupców polskich, w którem wzięli też liczny udział reprezentanci mieszczaństwa, Izby handlowej, Izby rękodzielniczej. Przemawiali na temat rozwoju kupiectwa i wielu spraw aktualnych: prezes Kongregacji p. Sudhof, prezyd. Neuman, wicepr. dr. Chlamtacz, dr. Stesłowicz, Bol. Lewicki, Maksymowicz, red. Konarski, Litwinowicz i Pammer. Członkowie Stow. kupców i młodzieży handlowej, oraz Związku zapomogowego pomocników handlowych zgromadzili się wieczorem w sali własnej. Rys historyczny przedstawił zebranym zast. dyrektora p. Hoszowski, poczem wygłoszono szereg przemówień i toastów.

— **Święto „czternastki".** Święto niepok. poczęcia Marji Panny — to święto również i Matki Boskiej Jazłowieckiej. Obchodził też — święto swej Patronki — 14 pułk ułanów jazłowieckich — nadzwyczaj uroczyście. W dużej hali, ujeżdżalni krytej, msza polowa. Na środku ołtarz pięknie sosną umajony. Przed nim grono zaproszonych gości, a w koło mur piersi ludzkich w rozległym czworoboku — ułani. Ci, co w dniu 14 lipca 1919 roku na polach jazłowieckich bohatersko wroga gromili — oraz ci, którzy przybyli by od nich uczyć się jak Ojczyźnie służyć — nowe kadry młodego żołnierza. Mszę odprawia kapelan ks. Bombas. Po mszy następuje jak rokrocznie przysięga nowozaciężnych, oraz rozdanie odznaki pułkowej tym, którzy w ciągu swej przebytej służby świecili przykładę gorliwości towarzyszom broni. W żołnierskiem tempie padają słowa przysięgi — powtarzanej przez dziesiątki ust. Krótko, prawdziwie po żołniersku przemawia Dowódca Okręgu generalnego gen. Malczewski — wspominając o trwałej wdzięczności dla pułku — mieszkańców Jazłowca — kto rzy wyrazili mu ją podczas objazdu okręgu. Piękna defilada poprowadzona przez ukochanego przez ułanów dowódcę pułk. Przeździeckiego, zakończyła podniosłą uroczystość. Wzięli w niej udział z ramienia wojskowości Szef depart. kawalerji gen. dyw. Pajewski, dowódca IV. Dyw. kawalerji gen. Ślaski, Dowódca Okr. Gener. generał Malczewski jego zastępca gen. Linde, dowódca XVI. Bryg. kawal. płk. Potym pierwszy dowódca 14 p. uł. pułk. Plisowski, drugi dowódca pułk. Wielopolski, gen. Ballaban, delegacje oficerskie, korpus oficerów 14 p. ul., oraz szereg oficerów rezerwy tegoż pułku. Z osób cywilnych wzięli udział przedstawiciele władz, prasy, grono sympatyków „czternastki" — żony oficerów oraz matki chrzestne poszczególnych szwadronów. Po skończonej uroczystości, delegaci korpusu podoficerów zawodowych z wachmistrzem i kawalerem orderu „Virtuti Militari" Gadzinem na czele, złożyli dowódcy swego pułku pułk. Przeździeckiemu serdeczne życzenia z okazji święta pułkowego.

— **Pogrzeby Legionisów.** Na miejsce wiecznego spoczynku złożono wczoraj popołudniu zwłoki dwóch Legionistów I Brygady Piłsudskiego. Z kaplicy Boimów wyprowadzono zwłoki śp. Kazimierza Sławika. Blacharzem był on, a gdy drużyna strzelecka szła w bój, porzucił warsztat i poszedł z nią na trudy wojenne. Pogrzebowi śp. Sławika towarzyszyły tłumy ludzi. Orszak żałobny otwierała orkiestra 19 pp., za nią kroczyli członkowie Związku legionistów ze sztandarem, duży zastęp członków Stow. „Gwiazda" ze sztandarem, oraz reprezentacja korporacji blacharskiej z cechową chorągwią. Na trumnie złożono kilka wieńców. Ostatnie pożegnanie nad mogiłą wypowiedział kap. Schmal. — Równocześnie odbył się pogrzeb śp. Augusta Kazimierza Kobrynia, porucznika 40 pp. Śp. Kobryń przeszedł również całą kampanię I Brygady, a w pamiętnym momencie protestu dostał się wraz z innymi do więzień Husztu, gdzie mocno nadwerężył zdrowie. Powróciwszy do rodzinnego miasta, wstąpił w szeregi wojska polskiego W ostatnich latach pracował gorliwie w referacie oświatowym. Nad mogiłą jego zabrzmiała pobudka trębacza i pochylił się sztandar Legionistów.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł znany lekarz dr. Orest Litwinowicz.

— **O konfiskatę dzienników warszawskich,** wysłanych do Lwowa zwróciło się prezydjum Rady ministrów do ministra sprawiedliwości z prośbą o wyjaśnienie, z jakiej przyczyny konfiskata ta nastąpiła. Podaje on, iż są w związku z informacjami dzienników warszawskich w sprawie Steigera. Jak donoszą, podejrzanego o udział w zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego podczas Targów Wschodnich Pańczyszyna osadzono w więzieniu warszawskiem; strzeżony on jest przez specjalną straż.

— **Ładne i tanie podarunki gwiazdkowe.** W sali Ligi Kobiet pl Akademicki 1 I. p. już została otwarta zapowiadana rozsprzedaż rzeczy artystycznych, jak rzeźby i obrazy, książki i drobiazgów, stosownych na podarunki gwiazdkowe na rzecz sierot po poległych Ochronki im. J. Piłsudskiego.

Różne wiadomości.

Joffe został posłem sowieckim we Wiedniu. (Pat.)

„Pan Twardowski" w Sztokholmie. Zachęcony wyjątkowem powodzeniem baletu „Pan Twardowski" w Kopenhadze, przybył do Sztokholmu prof. Ludomir Różycki celem nawiązania układu z tutejszą król. operą w sprawie wystawienia tego baletu.

— **Bałtyk zamarza.** Północna część morza Bałtyckiego zaczyna już pokrywać się lodem. Porty zachodniego wybrzeża Finlandji pokryły się już cienką skorupą lodową.

— **Z sali koncertowej.** Jan Kubelik światowej sławy artysta-skrzypek, przybędzie na jeden koncert do Lwowa w dniu 12 grudnia. Zapowiedź tej audycji obudziła ogromne zainteresowanie.

Dwunasty koncert abonamentowy Biura M. Tuerka odbędzie się we wtorek 16 grudnia. Program wypełni najznakomitsza pieśniarka polska Stanisława Korwin-Szymanowska, akampanuje dr. Edward Steinberger. Na wieczorze wykonany zostanie cały szereg utworów we Lwowie nieznanych. Programy p. Szymanowskiej jak wiadomo po mistrzowsku ułożone, objaśnione będą tekstami pieśni.

—oxo—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Wicek i Wacek".** Dziś tj. we środę wznawia Teatr Wielki od wielu lat nie graną doskonałą komedję Przybylskiego, która niegdyś zajmowała pierwszorzędne miejsce w polskim repertuarze komedjowym. Sztukę z całą sumiennością przygotował reż. Kalinowski a główne role grają pp. Pillerowa, Sieniawska, Lonczyńska, Ładosiówna, Peliński, Brzeski, Bielecki, Lochman, Kalinowski, Sarnowski, Helski-Kowalski i Gliński. „Wicek i Wacek" to istotnie komedja, która niejednokrotnie wracać będzie na afisz teatrów polskich i zawsze przyjmowana będzie życzliwie.

— **Szymanowska w „Lakme".** Świetna śpiewaczka wystąpi we czwartek w najlepszej swej roli, którą zeszłego roku tak zachwyciła słuchaczy. W sobotę śpiewa Szymanowska w „Cyganerji" a partnerem jej będzie p. Drabik.

— **Pani Milowska i p. Rapacka** wracają do swych ról w „Hrabinie Maricy" we czwartek. — W piątek odbędzie się uroczyste 35 przedstawienie „Maricy". W dniu dzisiejszym tj. we środę śpiewają w „Hrabinie Maricy" po raz ostatni pp. Wrońska i Rylska.

— **Prof. dr. Konstanty Chyliński,** wygłosi odczyt p. t „Życie wytworne starożytnej Grecji" na cele sierót po poległych Ochronki im. J. Piłsudskiego w piątek 12 bm. o 7 wiecz. w sali instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5. Przedsprzedaż biletów w księgarni Naukowej hotelu George'a w dzień odczytu, wieczorem przy kasie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** (ul. Zimorowicza 9). We środę 10 grudnia br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. inż. Tadeusz Gajczak wygłosi odczyt p. t.: „Sprawozdanie z wystawy kolejowej i kongresu kolejowego w Berlinie". — Goście mile widziani.

— **„Masa żydowska a rola inteligencji".** Na ten temat odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 7 w „Ziednoczeniu" (Królewska 7) odczyt dra Henryka Schippera, który przedstawi walki ideologiczne wśród inteligencji żyd. w ostatniem 50-leciu oraz ich wpływ na psychosocjalne różnicowanie się masy ludowej. Wstęp wolny.

— **Bratnia Pomoc przy Szkole Muzycznej** im. Ign. J. Paderewskiego urządza we środę, dnia 10 grudnia br. w sali Kasyna i Koła lit.-art. koncert ku uczczeniu 75-cioletniej rocznicy śmierci Fr. Chopina. Początek koncertu o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego.

— **Wystawa Starych Mistrzów lwowskich** do r. 1894, w Tow. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) zamkniętą będzie nieodwołalnie dziś we środę o godz. 12 w południe.

Na krawędzi dnia.

Ostrzeżenie d'a Boy'a.

Wiele mówiący p. Boy'u!

Zanim przyjedziesz do Lwowa, pomnij na stare przysłowie, że strzeżonego Pan Bóg strzeże, a język własny nie tylko do sławy, ale i do połamania kości niechcący przyczynić się może.

Wprawdzie Lwowianie — to naród spokojny w czasie wojny, ale bardzo niespokojny w czasie pokoju. Racz przeto przeczytać przykazania, które ci dusza życzliwa naprzód przesyła, bo gdy lew macha ogonem, to najlepszy znak, że ma ochotę kogoś podrapać.

Każdy prelegent, który ziedzie do Lwowa, musi oprócz fraka i manuskryptu posiadać jeszcze następujące dokumenty:

1) Poświadczenie, że wszystkie jego wydane dotąd dzieła nie zostały wciągnięte na indeksy prowadzone przez „Bractwo dobrej śmierci".

2) Poświadczenie, że aż do 3-go pokolenia włącznie nie miało się do czynienia z Mojżeszem, ani z rzeczą, która jego była. a nie jest.

3) Potwierdzenie lekarskie, że ewentualnie czarne podniebienie nie pochodzi od rasy, lecz od monopolowego „Trabuco".

Bez tych dokumentów nie przyjmie żadne towarzystwo asekuracyjne; żadna policja, żadna stacja ratunkowa nie weźmie na siebie odpowiedzialności. **K.**

—oxo—

Kapitan Jacques Sadoul.

Dnia 4 grudnia br. został aresztowany w Paryżu „francuski bolszewik" członek wydziału III. Internacjonału — kapitan Jacques Sadoul, skazany w listopadzie 1919 r. wyrokiem sądu wojennego na karę śmierci i degradację, za dezercję, zdradę stanu, prowokację, bunt itd.

Wyrok został wydany oczywiście zaocznie, gdyż temperamentny agitator umknął z Alzacji, gdzie chciał wzniecić rewolucję bolszewicką i powrócił do Rosji: był przekonany, że bolszewicy przyjmą go z otwartemi rękami, obdarzą zaszczytami i władzą. Lecz władzom obecnym Rosji nie podobał się wesoły Francuz, inteligent, który wprawdzie dobry był do reprezentowania proletarjatu francuskiego na zjazdach i wiecach, lecz którego dobry humor i apetyt psuł nastrój bolszewicki w Sowdepji.

Dlatego też po pierwszych przywitaniach odsunięto w cień p. Sadoula, który uczuł, że niema co robić w obecnej Rosji. Wybrał się zatem do Szwajcarji. Tam mu się jednak znudziło i skorzystawszy z układu francusko-sowieckiego, przyjechał nad brzeg Sekwany.

Aresztowany — zachował się spokojnie; może sobie nawet życzył tego aresztowania, dufny w potęgę sowietów. Zbyt bowiem się afiszował po Paryżu, choć dzienniki wszczęły ogromny alarm na wieść o jego przybyciu. Zachodzi jednak wielkie pytanie, czy sowiety go sie nie wyprą.

—v—

NADESŁANE.

—x—

Czas odnowić przedpłatę!

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Sukces Pogoni w Wiedniu. Świat sportowy polski oczekiwał z niecierpliwością wyniku zawodów Pogoni z ostatnich dni świątecznych. Wyjazd Pogoni do Wiednia był zdarzeniem sportowem o większem znaczeniu. Występy mistrza Polski na arenie sportowej wiedeńskiej miały sportowi polskiemu otworzyć drogę na zachód i wzmocnić jego stanowisko zagranicą, to też do wyników Pogoni w Wiedniu przywiązywano ogromną wagę. Spotkanie z przeciwnikami tej miary, co Simmering i Hakoah, nie należało do zadań łatwych. Simmering zajmuje obecnie w wiedeńskiej tabeli mistrzostw drużyn zawodowych trzecie miejsce a należy bezsprzecznie do najlepszych reprezentantów austrjackiej piłki nożnej. Hakoah zaś dzierży pierwsze miejce w tabeli i należy do drużyn o najlepszej klasie na kontynencie, mając za sobą nawet świetne sukcesy z pierwszorzędnymi drużynami piłkarskimi Anglji.
Rezultaty, które osiągnęła Pogoń w oba dni świąteczne, są zatem tem zaszczytniejsze. Minimalne zwycięstwo Simmeringu i remisowe zakończenie meczu z Hakoahem wykazały niezawodnie, że klasa Pogoni stoi na wysokości poziomu europejskiego. Za te rezultaty należy się mistrzowi Polski pełne uznanie i życzenie powodzenia w dalszych podobnych przedsiewzięciach.

Simmering—Pogoń 1:0 (0:0). W niedzielę odbył się pierwszy mecz. Pogoń zmęczona podróżą nie rozwinęła całej piękności gry, mimo to zyskała sobie z miejsca publiczność, która ją też nieustannie oklaskiwała. Deszcz nie pozwolił wziąć udziału w zawodach tym wszystkim, którzy się na boisko wybierali.

Połowa gry upływa bez rezultatu, walka zawzięta o bramkę toczy się ze zmiennymi widokami na zwycięstwo. W drugiej połowie w 15 minucie za faul Olearczyka dyktuje sędzia p. Präger rzut karny przeciw Pogoni, który wykorzystuje Dumser i strzela jedyną bramkę, decydującą o wyniku zawodów.

Z powodu niepogody, a nawet ulewnego deszczu zawody trwały tylko 70 minut, a publiczności było stosunkowo niewiele.

Hakoah—Pogoń 2:2 (2:2). Drugi dzień występów Pogoni w poniedziałek przed licznie zebraną publicznością wiedeńską w liczbie około 10.000.

Gra zaczęła się w bardzo ostrem tempie i tempo nie osłabło ani na chwilę do końca pierwszej połowy, w której padły wszystkie rozstrzygające punkty. W 14 minucie strzela Hänsler pierwszą bramkę, czem podniecił Lwowian tak, że już w 23 minucie po ładnie przeprowadzonym ataku Szabakiewicz wyrównuje. Pogoń ponawia ataki i zmusza przeciwnika do obrony. W 28 minucie fauluje Scheuer, a z podyktowanego przez sędziego rzutu karnego pada dla Pogoni przez Batscha druga bramka. Hakoah odpowiada na to przypuszczeniem planowo ułożonych ataków, które doprowadzają do rzutu karnego na ich korzyść, strzelonego pewnie przez Wegnera w 45 minucie, a więc przed samem odgwizdaniem pierwszej połowy gry. W pierwszej połowie uległ kontuzji bramkarz Hakoahu Fabian przy sposobności ofiarnej obrony przed celnym strzałem W. Kuchara w 29 minucie, wskutek czego zastąpił go do końca gry Nemes.

Druga połowa gry upłynęła pod znakiem przewagi Pogoni, której ataki przygniatały przeciwnika i zmuszały go do obrony. Obrona Hakoahu była jednak tak świetna, że wysiłki Lwowian nie potrafiły zmienić wyniku z połowy. Pogoń przez swą grę fair i karne zachowanie się podbiła publiczność, pozostawiając po sobie ogólne wrażenie jak najlepsze.

Sędziował p. Koniar.

Wyniki wiedeńskie. Simmering—Słovan 3:2; Admira—Amatorzy 3:1; W. A. C.—Rudulfshügel 2:0; Hakoah—Wacker 1:0; zawody przyjacielskie Amatorzy—Rapid 2:0.

Hasmonea—Sparta 5:2 (3:1). Mimo błota i zimna odbyły się te posezonowe zawody, dając możność Hasmonei osiągnięcie większego cyfrowo rezultatu nad nową A. klasową drużyną. Bramki strzelił Steuerman 4 i Birnbach 1; dla Sparty obie uzyskał Fiala. Sędzia p. Fischer.

II. wieczór dyskusyjny Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie na temat „Zmierzch piłki nożnej" (referent p. S. Markheim) odbędzie się we **czwartek 11 bm. o godz. 8 wieczorem** w sali „Orbisu" przy ul. Jagiellońskiej 20. Udział członków Koła obowiązkowy. Zaproszenia do związków i klubów zostały rozesłane.

N.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 9 grudnia.

+ **Sprawa fuzji banków. Merkury Polski donosi: Bankowość polska zdaje sobie sprawę z tego, że zmniejszenie ilości placówek bankowych ze względu na brak kapitału obrotowego i wzrost kosztów handlowych jest koniecznością. Cel ten osiągnąć można przez fuzjonowanie banków.**

Świat finansowy zagraniczny, nieobeznany ze stosunkami ekonomicznemi Polski zachowuje przesadną ostrożność nieuzasadnioną w stosunku do nowszych finansowych instytucyj polskich. Instytucje, które się fuzjonują poza oszczędnością na kosztach handlowych otrzymują powiększony kredyt w instytucji emisyjnej dzięki poparciu ministerstwa skarbu.

Bank Ziemi Polskiej zainaugurował proces koncentracji w bankowości polskiej, chroniąc się pod opiekuńcze skrzydła Banku Handlowego w Warszawie, zachowując jednak firmę jako cień samodzielności. Fuzja Banku Kredytowego z Bankiem dla Handlu i Przemysłu przeprowadzona została formalnie i faktycznie, gdyż Bank Kredytowy przestał istnieć, wchłonięty przez Bank dla Handlu i Przemysłu.

W najbliższej przyszłości nastąpi fuzja Banku Związku Ziemian z Bankiem Ziemiańskim na warunkach odmiennych, niż zwykle w takich wypadkach praktykowanych. Akcjonarjusze Banku Związku Ziemian otrzymują w zamian za swe akcje obligacje Banku Ziemiańskiego, a to ze względu na charakter ostatniej instytucji, która nie jest spółką akcyjną. Dalsze fuzje banków polskich są nieuniknione.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie skromne obroty. Kursa słabe. Gazy spadły na 12.60. Foreste, która ostatnio zwyżkowała na 2.15, dzisiaj oddawano po 1.80. Jaworzno setki kupowano po 14.05. Chętnych do kupna mało, towaru również niewiele. Poszukiwano Azoty nieefektywne bez towaru. Kursa akcji kotowanych utrzymane. Obroty dość duże. Kupowano 4-prc. listy zastawne Tow. Kr. Ziem. po 2. Sporadyczna transakcja w Gafocie 0.26. Pozatem płacono pod koniec za Chodorów 5.40. Ćmielów 0.62, Pezety 0.25. Gazoline 1.90 Chybie 6.65. Cegielskiego 0.58. Z akcji handlowych transakcje tylko w Tehate po 2.50 i 2.45. Popyt dość znaczny. Dolary kupowano po 5.17 i pół. Popyt za Londynem i Nowym Jorkiem przy kursach silnych. Paryż zniżkowy. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.58½, 0.59; Bk. Małopolski 0.35, 0.34; Bk. Przemysłowy 0.36, 0.35, 0.34½; Z. B. K. 0.14, 0.16, 0.17; Browary 9.50; Chodorów 5.35, 5.40; Chybie 6.65; Cegielski 0.58; Gazolina 1.95, 1.90; Gafota 0.26; Górka 16.20; Nafta 0.62, 0.63; Siersza g. 5.05; Tehate 2.50, 2.45; Tepege 2.30 Tespy 3.60; Zieleniewski 10.25, 10.30; Ćmielów 0.62; Niemojowski 0.50, 0.51; Oikos 2.25, 2.20; Parowozy 0.31, 0.30; Pezet 0.27, 0.26; L. Z. T. K. Z. niewyl. 4% 2.00.

Niekotowane: Arma 1.35; Gazy wschod. 12.75, 12.65, 12.60; Gazociągi 0.24; Gazy zachod. 2.90; Jaworzno (100) 14.05, (drobne) 16.25, 16.50; Len 0.37; Nobel 1.75; Olkusz 0.72; Foresta 1.80; Schön 63.00, 60.00 (10); Akumulator 0.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym transakcje w jęczmieniu i grochu. Po za giełdą w pszenicy i owsie. Ogólny obrót około 100 tonn. Podaż nadal silna, zainteresowanie mierne. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Notowano: Pszenica krajowa ex 1924 24.50 do 26.00; Żyto małopolskie ex 1924 19.00 do 20.00; Jęczmień małopolski browarniany 22.50 do 23.00; Jęczmień małopolski przemiałowy 18.00 do 20.00; Owies małopolski ex 1924 20.50 do 22.50. Ceny szacunkowe bez transakcji.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 102.24—102.73. Złoty 102,74—103.26, N. Jork 5,3366-5,3637. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 000,00-000,00. Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,10, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,00, Przemysł. Polskich 0,00. Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,35, B. Zw. Sp. Zarob. 6,00, B. Zachodni 1,60, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 3,90, Kijewski 0,00, Puls 0,36, Welt 0,00 Wilt 0,00. Elektryczność 1,72, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,00, Czersk 0,51, Częstocice 1,96, Gosławice 1,95 Michałów 0 40, Cukier 3.07, Węgiel 2,77, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,36, Nobel 0.00, Cegielski 0,54, Modrzejów V 4,00, V-0,00, Norblin 0 66, Ostrowieckie 6,30. Parowozy 0,00 Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,40, Starachowice 1,9[illegible] Ursus 0 00, Zieleniewski 00,00. Zawiercie 18,25. Żyrardów 11,10 Borkowski 0,93, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 4 80, Spiess 1.25 Siła Światło 0,50. Firley 0,30, Łazy 0,00, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,60. Belnol 0,00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Fitzner 0 00, Rudzki 1,11, 0,00. Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,75, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,65, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 9 50, Brovn Bover 0.87, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba.
(AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 283	Lwów 9 grudnia	Warszawa 9 grudnia	Zurych 9 grudnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99,10
1 funt ang.	—	24·45	24·37
100 frs franc.	—	28·15	27·85
100 fr. szwaj.	—	100 20	100·00
100 frc. belg.	—	25·75	25·52
100 K czesk.	—·—	15·70	15·59
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·33	7·27
100 M niem.	—	00000	1 22
1 Dolar am.	—	5·18½	5·16
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·52½	22·35
100 Lei rum.	00·00	0·00	2 59
100 guld. hol.	—	210 80	000·00
100 K norw.	—	—·—	77 50
100 K duńsk.	—	— —	91·72
100 K szw.	—	000·00	139·22
Hiszpanja	—		71·97
Belgrad			7·70
Pożycz. złota		6·50	
Poż. kolej.		8 90	
Bony złote		0·99	
Miljonówka		0·76	
		(AW)	(AW)

—x—

Ważne dla emerytów wojskowych.

Stosownie do rozp. M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. L. 56773/W. Up. z 11. XI. br. — Komisje dla obliczenia wysługi lat, istniejące przy DOK. mają rozpatrywać również podania tych wojskowych emerytów, którzy po dniu 1 października 1923 r. przeszli na emeryturę, ponieważ do wymienionych miały zastosowanie postanowienia ustawy z dnia 9. X. 1923 w czasie pozostawania w czynnej służbie. Emeryci ci winni wnosić odpowiednie podania do Komisji tego DOK., na terenie którego mieli przydział przed przeniesieniem na emeryturę.

Ze świata.

— **Śmierć prezydenta Castro.** W San Iuan (Portorico) zmarł na wygnaniu Cyprjan Castro, b. dyktator Venezueli, który bezprawnem zachowaniem się swojem w r. 1908 wywołał blokadę Venezueli przez Anglję, Włochy i Niemcy.

— **Zamknięcie uniwersytetu w Belgradzie.** Donoszą z Belgradu 6 bm.: Dnia 4 bm. uchwalili studenci uniwers. w Belgradzie dla solidarności z studentami w Zagrzebiu strajkować do 9 b. m. Dziś zwolennicy rządu, pomimo uchwały powyższej chcieli uczęszczać na wykłady. Strajkujący jednak studenci obsadzili wszystkie wejścia do uniwersytetu i nie chcieli wpuścić do sal łamiących strajk — których było bardzo mało. Przyszło do awantur i bitek — poczem ustąpić musieli studenci, którzy chcieli złamać strajk. Policja zachowywała się biernie. Celem zapobieżenia dalszym awanturom, rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu do 9 bm. Stronnictwa opozycyjne wystosowały do ministra spraw wewnętrznych ostry protest przeciw naruszeniu autonomji.

— **Miljardowe kradzieże na kolejach austrjackich.** Pisma wiedeńskie donoszą, że szkody wyrządzone skutkiem kradzieży na kolejach austrjackich wyniosły w 1922 r. 1,647 miljonów kor. austr., w 1923 r. przeszło 5 miljardów, a w r. 1924 doszły już w pierwszych 9 miesiącach do 12 miliardów koron. Szkody powstały skutkiem kradzieży i obrabowywania wagonów transportowych. Żandarmerji udało się odzyskać z rzeczy i towarów skradzionych i zrabowanych w 1922 r. towary wartości około 1.200 miljonów, w 1923 r. 4½ miljarda kor. a w r. 1924 towary wartości 5 miljardów koron austr. Skarb państwa austrj. poniósł znaczne szkody, gdyż musiał okradzionym wypłacić odszkodowanie.

— **Skazanie malarza rosyjskiego na roboty przymusowe.** Sąd karny w Berlinie skazał wybitnego rosyjskiego artystę malarza, 50-letniego Iwana Miasojedowa, za fałszowanie banknotów na 3 lata robót przymusowych. Fałszował on angielskie banknoty 10- i 20-funtowe i puścił je w obieg przez całe 4 miesiące na około 6.000 funtów szterlingów. Banknoty fałszowane były po mistrzowsku.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY „KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

GUSTAW MEYRING. 1

OPAL.

(Tłum. J. Mirski).

Ogólny podziw wzbudzał opal, który miss Hunt nosiła na palcu.

— Pochodzi ze skarbca pewnego bramina, odziedziczyła go po ojcu, który długie lata spędził w Bengalji — mówiła, przesuwając końcami palców po wielkim, lśniącym kamieniu. — Blask taki posiadają jedynie klejnoty indyjskie, — nie wiem, czy tajemnica leży w oszlifowaniu czy też naświetleniu, lecz czasem zda mi się, jakoby połysk ten miał w sobie coś ruchliwego, niespokojnego, jak oko człowieka.

— Jak oko człowieka, powtórzył w zamyśleniu Mr. Hargrave Jennings.

— Czy jest w tem coś osobliwego, mr. Jennings?

— — — — — — — — — — — —

Mówiono o koncertach, balach, teatrze, — poruszano wszelcie osobliwe tematy, lecz stale wracano w rozmowie do indyjskiego opalu.

— Mógłbym państwu nieco więcej opowiedzieć o tych kamieniach, o tych tak zwanych kamieniach, ozwał się wkońcu mr. Jennigs, ale obawiam się, by z tego powodu Miss Hunt nie odczuła odrazy do swego pierścienia. Jeśli państwo zgodzą się poczekać chwilę, wyszukam manuskrypt wśród pism moich.

Naprężenie towarzystwa rosło.

— A więc proszę słuchać. Przeczytam państwu urywki z notatek podróżnych mego brata, — postanowiliśmy wtedy nie opublikować wrażeń, które wspólnie przeżyliśmy.

W pobliżu Mahavalipur dotykają dżungle wąskim pasem niemal samego wybrzeża morskiego.

Przeprowadzone przez rząd kanały przecinały kraj, ciągnąc się od Madras aż prawie do Trichinopolis, mimoto wnętrze kraju pozostało po dziś dzień niezbadanem pustkowiem, niedostęp nem gniazdem febry.

Właśnie przybyła nasza ekspedycja, a ciemnobronzowi służący tamulscy wyładowali w łodzi liczne namioty, skrzynie i kufry, które tubylcy przenieść mieli poprzek gęste pola ryżowe do zbudowanego na skałach miasta Mahavalipur; z pól tych tu i ówdzie sterczały grupy palm palmirowych — jak wyspy z nad kołyszących się fal zielonego jeziora.

Pułkownik Sturt, brat mój i ja usadowiliśmy się natychmiast w jednej z małych świątyń, które wykute w skale, a raczej w niej wyrzeźbione, przedstawiają prawdziwe cuda architektonicznej sztuki dawnych Drawidów. Twory niezwykłej pracy pobożnych buddystów, słuchały przez setki lat może — hymnow natchnionych wyznawców, śpiewanych na cześć wielkiego zbawiciela; — dziś służą bramińskiemu kultowi Sziwy, podobnie jak siedem z grzbietu skalnego wykutych świętych pagód o wielkich kolumnowych halach.

Z ziemi unosiły się posępne opary, płynęły nad polami ryżowemi i kobiercem łąk, — i zacierały kontury wołów, wracających do domu, zaprzężonych do nieociosanych taczek indyjskich. Było to pomięszanie światła i tajemniczego zmierzchu, które mgłą ciężką osnuwa zmysły i jak czarowna woń jaśminu i pęków bzu pogrąża duszę w marzeniach.

W wąwozie, tuż u wejścia na skałę, spoczywali nasi sepoyowie z rodu Mahrattów w swych dzikich, malowniczych kostjumach, w czerwonych i niebieskich turbanach, a jak hymn pochwalny huczącego morza na cześć Sziwy, burzyciela wszechbytu, piętrzyły się i rozbrzmiewały łomotania fal z otwartych bram, wiodących do pagód, które odosobnione stały wzdłuż wybrzeża.

Głośniej i gniewniej jeszcze płynęły ku nam odgłosy wód, gdy dzień zatonął za pagórkami, a wiatr nocny począł panoszyć się wśród odwiecznych hal kolumnowych.

Służący wnieśli do świątyni pochodnie i podążyli na wieś — do swych rodaków. Oświeciliśmy wszystkie wnęki i kąty. Ciemne krużganki ciągnęły się wzdłuż ścian skalnych, a fantastyczne postaci bogów w tanecznej pozycji. wyciągnąwszy dłonie o tajemniczo zgiętych palcach, strzegły cieniami swemi wejścia, niby strażnicy progów świętych.

Nielicznym tylko wiadomo, że w wszystkich tych dziwacznych postaciach, w porządku, w jakim kryją się je ustawia, w liczbie i wysokości kolumn kryją się misterja niezmierzonej głębi, którą my, mieszkańcy dalekiego zachodu, ledwie przeczuć jesteśmy zdolni. (C. d. n.).

——oxo——

†

Dr. Orest Litwinowicz

zmarł we Lwowie dnia 7. grudnia 1924., zaopatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 10. grudnia o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ulicy Romanowicza 3, na który Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego zaprasza w głębokim żalu pogrążona RODZINA 8645

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Klebasiewicza — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.